

Choć wiosna za pasem
połowa nawozów sztucznych
w magazynach

Już niedługo okres dziać rolnictwo od rozpoczęcia pierwszych prac w polu, a tymczasem wielu chłopów nie zapomniało się jeszcze w nawozy sztuczne. Świadczy o tym fakt, że placówki spółdzielczości samopomocowej sprzedają w skali krajowej niewiele więcej niż połowę tej ilości nawozów, jaką w tym roku przeznaczają państwo dla gospodarstw chłopskich na wiosnę.

Szczególnie duże ilości nawozów sztucznych leżą wciąż w magazynach G5-6w w województwach: kieleckim, łódzkim, częstochowskim i bielskim. Np. w powiatach Sandomierz, Kielce i Szydłowiec sprzedano chłopom dopiero trzecią część nawozów dostarczonych przez przemysł.

w kilku ZDANIACH

FABRYKA KALAFONII W KOZIEŃCACH WYKONAŁA PLAN SZESZCIOLETNI

10 marca br. załoga Fabryki Kalafonii i Przewodników Chemicznych w Kozieńcach zameldowała o wykonaniu zadań nakreślonych planem sześciolletnim.

Sukcesem załoga uzyskała dzięki dobrej organizacji pracy. Szczególnie wyróżnił się następujący pracownik fabryki: Zygmunt Kociol, Józef Tomczak, Eugeniusz Strawiński, Tadeusz Witelmas, Józef Górski, Czesław Szczer, Michał Woźniak i inni.

WSZYSTKIE MAJSTROWIE DO WALKI O OBIŃCZĘ KOSZTÓW
„Wszystkie majstrowie do walki o obniżkę kosztów własnych produkcji” — pod tym hasłem odbyła się 17 bm. w Zakładach Mechanicznych „Ursus” ogólnokrajowa narada majstrów przemysłu maszynowego.

Przed całym przemysłem maszynowym — stwierdzono na naradzie — stała w ostatnim roku plan 6-letniego odpowiedzialnie zadania zwiększenia produkcji towarowej o 9,1 proc. przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych o 8 proc. w porównaniu z rokiem ub. W realizacji tych zadań poważną rolę przypada majstrom.

Na zakończenie uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich majstrów w zakładach przemysłu maszynowego, aby skutecznie walczyli się do walki o obniżkę kosztów własnych.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 68 (1779)

KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 21 MARCA 1955 R.

Wyniki V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Adam Harasiewicz (Polska) — pierwsza nagroda
Władimir Aszkenazi (ZSRR) — druga nagroda
Fu Tsung (ChRL) — trzecia nagroda

W dniu 19 bm., w gmachu Filharmonii Narodowej ogłoszone zostały wyniki V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Około godz. 14.00 — w sali obrad jury zgromadziło się uczestnicy Konkursu. Przewodniczący jury prof. Zbigniew Drzewiecki odczytał wyniki Konkursu, komunikując jednocześnie, iż liczba nagród podniesiona została do 10, jak również powiększona ilość wyróżnień.

Pierwszą nagrodę przyznano Adamowi Harasiewiczowi (Polska) — który otrzymał w trzech etapach Konkursu najwyższą ilość punktów — 69,94. Nagroda wynosi 30 tysięcy złotych.

Dalsze nagrody otrzymali: druga w wysokości 25 tys. zł — Władimir Aszkenazi (ZSRR), ilość punktów 68,87; trzecia w wysokości 20 tys. zł — Fu Tsung (Chińska Republika Ludowa), ilość punktów 67,10; czwarta w wysokości 18 tys. zł — Bernard Ringelsson (Francja), ilość punktów 66,02; piątą w wysokości 16 tys. zł — Naum Szarkman (ZSRR), ilość punktów 64,55; szóstą w wysokości

14 tysięcy złotych — Dmitrij Papierno (ZSRR), ilość punktów 64,20; siódma w wysokości 12 tys. zł — Lidia Grychtolówna (Polska), ilość punktów 63,54; ósmą w wysokości 10 tys. zł — Andrzej Czajkowski (Polska), ilość punktów 62,81; dziewiątą w wysokości 9 tys. zł — Dmitrij Sacharow (ZSRR), ilość punktów — 62,44; oraz dziesiątą nagrodę w wysokości 8 tys. zł Kiyoko Tanaka (Japonia), ilość punktów 62,29.

Tradycyjną specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie marszku otrzymał Fu Tsung, uzyskując najwyższą punktację — 23,04.

Dziesięć wyróżnień w wysokości po 5 tys. zł otrzymał (w kolejności alfabetycznej): Emi Behar (Bulgaria), Monique Duphil (Francja), Peter Frankl (Węgry), Stanisław Knor (Czechosłowacja), Edwin Kowalik (Polska), Nina Leiczuk (ZSRR),

Milosz Magin (Polska), Annerose Schmidt (Niemiecka Republika Demokratyczna), Irina Sijato wa (ZSRR) oraz Tamas Vasary (Węgry).

Ponadto przyznano 6 wyróżnień po 4 tys. zł za wykonanie poszczególnych utworów. Otrzymał je (w kolejności alfabetycznej) Oscar Gacitua (Chile) za nokturn des-dur, Tadeusz Kerner (Polska) — za poloneza fis-moll, Malinee Peris (Cejlon) za Berceuse, Giuseppe Postiglione (Włochy) za poloneza as-dur, Manfred Reuthe (Niemiecka Republika Federalna) — najmłodszy uczestnik konkursu — za etude des-dur oraz Imre Szendrei (Węgry) za impromptu fis-dur.

Nagrodę w postaci planina „Calista” otrzymał najmłodszy członek polskiej ekipy Konkursowej — Andrzej Czajkowski.

Decyzję jury przyjęli uczestnicy konkursu oklaskami. Zdobywcom nagród składali ich koledy serdeczne gratulacje.

Na zakończenie przewodniczący jury, prof. Zbigniew Drzewiecki złożył wszystkim uczestnikom konkursu życzenia sukcesów w ich pracy artystycznej oraz podziękował członkom jury za ich ofiarną pracę.

Ambasador Rumunii złożył przewodniczącemu Rady Państwa listy uwierzytelniające

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 19 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Martina Florea Jonescu, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, ambasador Jonescu wyraził przekonanie, że w najbliższym czasie uda mu się doprowadzić do porozumienia między Wschodem a Zachodem.

Dziennik „Echos” ostro krytykuje Churchill’a za jego antyfrancuskie politykę na Konferencji Jaltańskiej. Okazuje się, że Churchill nie zmienił swego stanowiska wobec Francji do dnia dzisiejszego. Od samej Francji zależy, czy będą nią nadal pomiatali... — stwierdza w konkluzji wspomniany dziennik.

„Humanite” stwierdza, że Waszyngtonowi przysłał przed wszystkim jeden główny cel. Rządowi USA chodzi o przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zmuszenie Francji do ratyfikacji układów paryskich. Dążąc do osiągnięcia celu ten, Stany Zjednoczone depczą zoboźżania międzynarodowe, a także z układów jaltańskich. Równocześnie kolar rządzące USA spragnione są, aby się zyskredytować iść rokowań.

Narada przodujących korespondentów «Słowa Ludu»

W niedzielę, 20 bm. w sali konferencyjnej w gmachu KW PZPR odbyła się narada przodujących korespondentów „Słowa Ludu”. Na naradzie byli obecni sekretarze KW PZPR towarzysze Dąbek i Iwanowski oraz wiceprzewodniczący Prezydium WRN, tow. Wychewaniec. Obok nich przybył przedstawić Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, tow. Meus, redakcji pisma „Korespondent”, tow. Welt i redakcji „Chłopiecki Drog”, tow. Łala.

Tematem narady było omówienie dotychczasowej pracy korespondentów i pracy redakcji z korespondentami oraz ustalenie kierunku dalszej działalności w oparciu o wytyczne III Plenum KW PZPR.

Sprawy te znalazły odzwierciedlenie w przemówieniu redaktora naczelnego „Słowa Ludu” tow. Kwiatkowskiego i w wypowiedziach zebranych.

Praca handlu wymaga poprawy

Obrady sejmowej komisji obrotu towarowego

W piątek 18 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Ozgi — Michalskiego sejmowa komisja obrotu towarowego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Państwowej Komisji Cca.

Zarówno sprawozdanie o projektach budżetu MHW i PKC, wygłoszone przez posła, St. Gabryla, jak i obszerna rzeczowa dyskusja, w której uczestniczyli posłowie: Błeniek, Dąchowski, Jarczyk, Klecha, Lubieński, Nachajowski, Owczarczyk, Piskorski, Rabanowski i Sendek — wykazała, że zagadnienia handlu w naszym kraju żywo nurtują społeczeństwo, a wiele z nich wymaga radykalnej poprawy. Zgodzili się z tym wiceminister handlu wewnętrznego — Kutin i dyrektor dep. planowania MHW — Jampel, wyrażając w czasie obrad komisji szereg spraw, poruszonych przez posłów.

Uznano, że fakt wykonania z nadwyżką planu obrotu towarowego, planu rozwoju sieci detalicznej oraz wykonania planu akumulacji świadczy o poważnej poprawie działalności wszystkich ogniw handlu spożywczego.

W bież. roku plan przewiduje dalszy wzrost obrotów detalicznych o ok. 9 proc., a sieci — o ponad 8 proc. (w tym na wsi o prawie 10 proc.) oraz dalsze, poważne obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji. Środki, przy pomocy których na leży to zadanie wykonać, wskazywali posłowie, obnażając braki występujące w pracy handlu.

A więc przede wszystkim — sprawa zabezpieczenia pełnego asortymentu towarów w każdym sklepie i wysokiej ich jakości, co wiąże się z koniecznością bardziej energicznego od-

działania handlu na przykład, inicjowania w produkcji szeregu nowych artykułów oraz kontroli jakościowej dostarczanych do sklepów towarów. Należy — jak to podkreślili posłowie Lubieński, Sendek i inni — wykorzystać wszystkie uprawnienia, jakie ma w tej dziedzinie handel, aż do nieprzyjmowania złych gatunków i tzw. niechodliwych artykułów.

Problem następny, szeroko nasświetlony w dyskusji — to zagadnienie gospodarności w handlu, co ma duży wpływ na poziom obsługi konsumenta i na poziom kosztów własnych.

Trzecie zagadnienie, któremu poświęcono wiele uwagi, to sprawa

oparcia się w planowaniu rozdziału masy towarowej w większym stopniu na opłiny docelowych ogniw handlu detalicznego i wydziałów handlu przemyłowego, rozdziałem zgodnym z rzeczywistymi bleżącymi potrzebami poszczególnych terenów kraju i także zdecydowane go przeciwdziałania niechętnemu stosunkowi załóg sklepów do towarów tzw. mało-wartościowych, jak guziki, igły, sznurowadła, odzież i obuwia dziecięce itp.

Uczestnicy komisji sprzecyżują swoje zasadnicze wnioski i przekażą do realizacji kierownictwu resortu. Wysłuneli oni również postulat, by poszczególne posłowie uczestniczyli od czasu do czasu w kolegiach MHW, przekazując kierownictwu ministerstwa aktualne żądania ludności w zakresie zaopatrzenia.

Komunikat biura prac sejmowych kancelarii Rady Państwa

Biuro prac sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się według następującego planu:

- 1) poniedziałek, dnia 21 marca 1955 r. komisja pracy i zdrowia o godz. 11;
- 2) środa, dnia 23 marca hr. a) komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej o godz. 10, b) komisja oświaty, nauki i kultury o godz. 10, c) komisja administracji i wymiaru sprawiedliwości o godz. 10.

- d) podkomisja przemysłu o godz. 10,
- e) komisja obrotu towarowego o godz. 11;
- 3) czwartek, dnia 24 marca hr. komisja spraw zagranicznych o godz. 10;
- 4) piątek, dnia 25 marca hr. a) podkomisja rolnictwa i leśnictwa o godz. 10, b) podkomisja komunikacji i łączności o godz. 10, c) podkomisja budżetów torenowych o godz. 10;
- 5) poniedziałek, dnia 28 marca hr. komisja budżetowa o g. 10.

Tow. Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR

Dnia 18 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, wicemarszałek Sejmu PRL, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, liczna grupa posłów na Sejm PRL, przedstawiciele władz naczelných stromnicich politycznych oraz organizacji społecznych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow oraz członkowie ambasady.

Obecni byli liczni szefowie misji dyplomatycznych krajów Europy, Azji i Ameryki, akredytowani w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

18 bm. w czwartym dniu pobytu w Warszawie delegacja Rady Najwyższej ZSRR, której towarzyszyła grupa posłów na Sejm PRL, zwiedziła Zakłady Mechaniczne „Ursus”.

Założa „Ursusa” serdecznie witała radzieckich gości, którym obecność stała się okazją do gorącej manifestacji na cześć przyjacieli narodów polskiego i radzieckiego.

Po trwającym prawie 3 godziny zwiedzeniu wielkich hal produkcyjnych „Ursusa”, w jednej ze świetlic zakładów od-

było się spotkanie członków delegacji z przewodnikami pracy, racjonalizatorami i aktywnymi miejscowej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po południu członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR zwiedziła podwarszawskie Państwowe Gospodarstwo Rolne Mysiadło.

Bawiąca w Polsce delegacja Rady Najwyższej ZSRR przybyła w godzinach rannych 19 bm. do Krakowa.

Członkiem delegacji towarzyszył w podróży wicemarszałek Sejmu PRL — J. Ozga — Michalski, minister spraw zagranicznych — St. Skrzyszewski, oraz grupa posłów na Sejm PRL.

Przed południem pierwszego dnia pobytu w Krakowie delegacja Rady Najwyższej ZSRR zwiedziła kombinat im. Lenina, gdzie wzięła udział w zorganizowanym z okazji tej przyjaźni wielkim zgromadzeniu załogi huty.

Odmowa wydania wiz do USA inżynierom radzieckim

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W lutym Instytut Inżynierów Radiowych w Stanach Zjednoczonych przesłał do Ministerstwa Łączności ZSRR zprośbienie dla specjalistów radzieckich do wzięcia udziału w dorocznej konferencji Instytutu, która odbędzie się w dniach 21 — 24 bm. w Nowym Jorku.

Zaproszenie stwierdziło m. in.: „Wiemy, że Wy lub członkowie Waszej organizacji nie pominięcie tego ważnego wydarzenia”.

Ministerstwo Łączności ZSRR przekazało zaproszenie Wszczętkowemu Stowarzyszeniu Naukowemu „Technicznemu Radjotechniki i Łączności im. Popowa, które wyraziło chęć wyślania grupy specjalistów na tę konferencję Instytutu Inżynierów Radiowych USA oraz poprosiło o wizy wjazdowe dla członków tej grupy.

Obecnie podano do wiadomości, że departament stanu USA odmówił wydania wiz grupie inżynierów radzieckich, motywując swą decyzję tym, że Instytut Inżynierów Radiowych USA nie wysłał rzekomo zaproszeń do Ministerstwa Łączności ZSRR.

Odmowa departamentu stanu wydania wiz radzieckim inżynierom radiowym oceniana jest

przez społeczeństwo radzieckie jako nowy przejaw polityki aklie rowanej przeciwko współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i kultury.

Rządy PRL i Grecji wymieniały stałe przedstawicielstwa dyplomatyczne w stopniu posełstw

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Grecji, czyniły pragnieniem swego wienia normalnych wzajemnych stosunków dyplomatycznych, postanowiły wymienić stałe przedstawicielstwa dyplomatyczne w stopniu posełstw.

ROZWIJAMY PRZEMYSŁ CIEKRI „CZECHOWICZA” — WIELKA ELEKTROWNIA DOLNOŚLĄSKA
W rejonie Wrocławia rośnie nowa inwestycja przemysłu energetycznego — elektrownia „Czechowicz” — ważne ogniwie doświadczonego systemu energetycznego.

Ona będzie stała się w wydatku na 150 ton parę na godzinę przesyłać do pompy próby wodna. Rozpoznano przez ich tw. Isalacji i opaczerowaniu.

Przewodniczący Rady Państwa podejmował obiadem Królową Elżbietę Belgijską

W dniu 18 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki z małżonką podejmowali obiadem Królową Elżbietę Belgijską, bawiącą w Polsce jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Bawiąca w Polsce Królowa Elżbieta Belgijska zwiedziła w dniu 18 bm. niektóre zakłady społeczne i medyczne stolicy.

W dn. 19 bm. Królowa Elżbieta Belgijska zwiedziła Muzeum Narodowe w Warszawie.

W godzinach wieczornych Królowa Elżbieta wydała przyjęcie w gmachu Poselstwa Belgijskiego, na które przybyli: Marszałek Sejmu PRL J. Dembowski, wiceprezes Rady Ministrów T. Górski, minister kultury i sztuki W. Sekorski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki, wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski, przewodniczący Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina J. Iwaszkiewicz i członkowie prezydium Komitetu, działacze kultury i sztuki.

Nota rządu ZSRR do Francji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Jak już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 18 grudnia 1954 roku do rządu francuskiego notę, w której stwierdzał, że zawarcie przez rząd francuski tak zwanych układów paryskich jest wyraźnie sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez Francję na mocy „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Republiką Francuską”.

28 stycznia 1955 roku ambasador Francji w Moskwie Louis Joxe wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowowi notę zawierającą odpowiedź rządu francuskiego.

18 marca br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wręczył ambasadorowi L. Joxe'owi nową notę rządu radzieckiego w sprawie układu francusko - radzieckiego.

Nota rządu francuskiego stwierdza m. in.:

Rząd radziecki zakomunikował rządowi francuskiemu, iż zamierza anulować pakt francusko - radziecki w wypadku, jeżeli nastąpi ratyfikacja układów podpisanych w Paryżu dnia 23 października 1954 r.

Rząd francuski zawsze uważał, że pakt francusko - radziecki powinien umożliwić utrzymanie stosunków wzajemnych, które nawiązane zostały między obu krajami w czasie wojny, jak również zapewnić

(Dokończenie na str. 2-ej)

W krzywym zwierciadle departamentu Stanu USA

»Dokumenty z Konferencji Jaltańskiej«

NOWY JORK (PAP). Departament stanu USA ogłasza 800-stronicową księgę zawierającą „dokumenty z Konferencji Jaltańskiej”. Konferencja ta — jak wiadomo, odbyła się w lutym 1945 r. z udziałem Józefa Stalina, F. D. Roosevelta i Winstona Churchilla. Amerykańska agencja prasowa United Press podaje, że wspomniana księga nie zawiera ścisłych protokołów ani stenogramów, lecz „niejednoznaczne, rozproszone notatki, załączniki, propozycje, a często także tapiski z przebiegu posiedzeń, przedgawione z pamięci przez niektórych uczestników amerykańskich już po konferencji”. Często „dokumenty” te opierają się na opowiadaniach sekretarzy, tłumaczy i rozmaitych urzędników amerykańskich, którzy byli obecni na posiedzeniach Konferencji Jaltańskiej.

„Księga ogłoszona przez departament stanu jest, oczywiście, amerykańską wersją Konferencji Jaltańskiej. Nie zawiera ona żadnych uzgodnionych materiałów oficjalnych podanych przez zainteresowane mocarstwa”. Już na pierwszy rzut oka — powiada dalej Churchill — można zauważyć poważne błędy.

Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi ogłoszonej księdze departamentu stanu. „Times” dochodzi do wniosku, że celem departamentu stanu było „zyskanie dyktando zmarłego prezydenta Roosevelta, jak również obecnych przywódców partii demokratycznej”. Decyzja rządu amerykańskiego — pisał „Times” — jest niefortunną. „Księga departamentu stanu została bowiem ogłoszona w niewłaściwym czasie, w niewłaściwy sposób i — z niewłaściwych motywów... Szczególnie szkodliwe jest opublikowanie opinii Churchilla, że Francja nie powinna być wprowadzona na grona wielkich mocarstw”.

poważnie utrudnić wznowienie rokowań między Wschodem a Zachodem”.

Dziennik „Echos” ostro krytykuje Churchill’a za jego antyfrancuskie politykę na Konferencji Jaltańskiej. Okazuje się, że Churchill nie zmienił swego stanowiska wobec Francji do dnia dzisiejszego. Od samej Francji zależy, czy będą nią nadal pomiatali... — stwierdza w konkluzji wspomniany dziennik.

„Humanite” stwierdza, że Waszyngtonowi przysłał przed wszystkim jeden główny cel. Rządowi USA chodzi o przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zmuszenie Francji do ratyfikacji układów paryskich. Dążąc do osiągnięcia celu ten, Stany Zjednoczone depczą zoboźżania międzynarodowe, a także z układów jaltańskich. Równocześnie kolar rządzące USA spragnione są, aby się zyskredytować iść rokowań.

OPINIA DULESA

NOWY JORK (PAP). Z Ottywa donoszą, że przybył tu sekretarz stanu USA Dulles, by omówić z rządem kanadyjskim problemy „obrony Europy i Azji”.

Na konferencji prasowej dziennikarze zapykali sekretarza stanu USA pytaniami w sprawie księgi zawierającej materiały o Konferencji Jaltańskiej. Na wielokrotne pytania, jak Dulles ocenia wystąpienie Churchilla w sprawie amerykańskiej księgi, — sekretarz stanu uchylił się od odpowiedzi.

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ

PARYŻ (PAP). Komentator agencji France Presse pisze: „Z pierwszych informacji wynikałoby, że departament stanu, ogłaszając swą księgę, kierował się względami polityki wewnętrznej... Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że opublikowanie tego rodzaju ryzykownych dokumentów może pociągnąć za sobą poważne następstwa w skali międzynarodowej. Rząd angielski znalazł się w niewygodnej sytuacji. Churchill nie ukrywa, że nie zgadzał się na opublikowanie wspomnianej księgi. Nie uznaje on również wiarygodności opublikowanych tekstów, które stanowią amerykańską wersję i zawierają liczne błędy”.

Dziennik „Figaro” zaznacza, że opublikowanie dokumentów jaltańskich nastąpiło nie tylko z pobudek łączących w sferze polityki wewnętrznej USA. W Londynie przypuszczają się, że „decyzja amerykańska może

OSWIADCZENIE PREMIERA CHURCHILLA

LONDYN (PAP). Agencja Reuters podaje, że premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, co następuje:

Z dyskusji sejmowej nad polityką zagraniczną PRL

Pokojowa polityka rządu polskiego cieszy się poparciem całego narodu

Wicemarszałek Sejmu JÓZEF OZGA - MICHAŁSKI (woj. kieleckie).

Narody potrafią zmusić polityków atomowych do odwrotu

Chłopi polscy i chłopi innych krajów zdają sobie sprawę, że gdyby nie zwycięstwo Związku Radzieckiego pomaszynali by Radzieckim jako niewolniczym przyrządkom Hitlera, który przetrwał by nierzeczywistym krwawym zwycięstwem polityki realizowanej przez najbardziej zaciętych wrogów wolności i pokoju. Sąd narodowy odbyty w Norymbierze wydał na zbrodniarzy wyrok, a jego echo obiegło cały świat, wywołując ulgę w sercach tych wszystkich, którzy czekali na głos sędziów, na godność i sumienie przywróconej do życia Europy.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy, że jaka czynność obserwowała nas wtedy wieloletnia ludność Azji uciążliwa i poniewierana jeszcze przez swoich ciemiężców, a równocześnie wyzwalająca się już na czele z 600-milionową ludnością Chin spod jarzma imperialistycznego.

Niech świadczy o tej czujności ludów oddalony od nas o tysiące mil wystąpienie Pandit Sundersara, jednego z przywódców chińskiego ruchu w Indiach, który w ub. roku w czerwcu na wiecu, gdzie przemawialiśmy o bajce o berlińskich, powiedział, że "Dopiero sprawiedliwy wyrok wydany na przestępców pozwolił mi uwierzyć w siły moralne Europy i w siły moralne odrodzonego narodu niemieckiego". Ten człowiek w ubiorze pastera - rolnika wzruszył nas wszystkich swoją wiarą w zwycięstwo ideałów pokoju.

Zastanawiam się wtedy, jaki jest udział chłopów polskiego w tej walce o pokój, która toczy się nie od dziś.

Wtedy przed oczyma przesuwały się na chwilę obrazy marzeń chłopskich, obrazy strajków chłopskich, na czele których szli komuniści i ludowcy, walczący przeciwko faszyzmowi polskiemu, skumanemu już z hitleryzmem, zbrojnym już do najzjadliwej na Zachodzie Radzieckiej i do zamachu na Europę.

Wtedy nasi chłopi głosowali swoimi rewolucyjnymi pochodami i trampami poległych przedwiosem rządowi Piłsudskiego, Biegańskiego i Sikorskiego. Była to walka chłopów polskich przeciwko przygotowywanemu pochodowi imperializmu niemieckiego, niosącemu pokosę i wojnę ludzkości.

W tych przelomowych historycznych dniach chłopcy dali należyty odpowiedź wrogom pokoju.

Dzisiaj chłopcy, walcząc w szeregach obrońców pokoju, wielkiego współczesnego ruchu już na skalę światową, są świadkami tego, że ta walka toczy się w nowych sprzyjających warunkach, kiedy na świecie powstał nowy układ sił.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicemarszałek Ozga-Michałski podkreśla, że klasy pryncypnie nie chcą imperialistycznych nie chcą pogodzić z faktami historycznymi, nieodwracalnymi zmian. Pragną one "wyzwolić" państwa demokratycznej ludowej od władzy robotniczej i chłopów. Pan Churchill sądził pewnie, że chłopcy polscy (także za czasami, kiedy tuż przy naszym cukrem słońce w Anglii, choć dziecko chińskie nie wiedziało często, jaki jest smak cukru).

Alte niechże pan Churchill posłucha lepiej postać chłopskiego z Sudanu i niech orzeknie, kto tu właściwie chce się wyzwalać i spod czyjej władzy. Oto co mówi czarny poseł chłopski z Sudanu: "Panowie Anglii, chcąc, abyśmy ich kochali, a ja nie mogę korzystać ani z ziemi, ani z lasów, ani z inwentarza, muszę odrabiać pańszczyznę i szarwarki, a moja świnia czy krowa pan może mi zabrać w każdej chwili i w każdej chwili ma prawo wezwać mnie do najcięższej pracy bez grosza za platę".

Panu Churchillowi wydaje się, że chłopcy polscy są skazani tylko na jego informacje i nie wiedzą, co się dzieje w gospodarstwie pana Churchilla.

Po co więc kłamać dalej? Po co uprawiać balonikową propagandę, gdy ludzie od dawna chodzą po ziemi i nie mają zamiaru wcale wracać do tego, co stare, uważając, słusznie, że każdy naród ma prawo decydować o swoim losie.

Najbardziej agresywnie koła imperializmu zainteresowane są nie w zmniejszeniu, lecz w zwiększeniu na każdym kroku napięcia międzynarodowego. Walkę przeciwko tym kolom trzeba prowadzić coraz wytrwalej, z coraz większą konsekwencją.

W walce tej rośnie między narodowa solidarność chłopów, którzy czują konieczność ściślejszej niż dotąd współpracy, wymiary myśli i doświadczeń, szczególnie w sytuacji, kiedy

zagrożony jest pokój, a walka o współzestąpienie narodów, o podważenie wojennych zapędów imperialistów wymaga udziału w niej wszystkich sił.

Dlatego też w wielkiej radości witaliśmy w ciągu ubiegłego roku delegację chłopów włoskich, francuskich i niemieckich, delegację Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, które gościły na dożynkach w Poznaniu i Lublinie.

Będę w zgodzie z opinią wszystkich chłopów polskich, jeśli wyrażę nasze gorące życzenia zacieśnienia współpracy z chłopami Francji, a także Niemiec, którzy wspólnie z nami walczą przeciwko powołaniu do życia armii zachodnio-europejskiej.

Niektórym politykom wydaje się, że skoro ratyfikacja układów przeszła przez magiel fikcyjnych parlamentów, to wystarczy ją teraz odprasać, a żołnierze wyjdą jak z igły. Dlatego jeszcze do tego! Jeśli chodzi o same Niemcy Zachodnie, to wiadomo, że wszystkie główne organizacje związkowe i partijne, organizacje masowe klasy robotniczej, według których można ocenić postawę narodu, zajęły stanowisko przeciwko zbrojeniu. Przeciwno re-militaryzacji występują również chłopcy zachodnio-niemieccy coraz bardziej uścisliani polityką ekonomiczną rządu Adenauera.

Granica między Polską a Niemcami jest granicą pokoju. Po obu stronach Odry rozporządzone majątki Junkerskie i obszarowe. Po obu stronach Odry chłopcy obra swoje ziemie, a w palcach i zamkach pańskich pracują świetlice i szkoły chłopskie. O cóż więc mają się bić nasi chłopcy i nasze narody? O wyższe płony, o kulturę i współpracę międzynarodową.

Chłopi polscy, podnoszą standard tej współpracy i sąsiadzkich współzależności, uważając za niezbędne nawiązanie bezpośredniej łączności i stosunków między parlamentami, na których spoczywa wielka odpowiedzialność za utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Powinniśmy uczynić wszystko, by wspólnymi siłami zmusić polityków potrażliwych bomb atomową do odwrotu, aby doprowadzić do pokojowego zjednoczenia Niemiec, do współzestąpienia narodów. W walce tej chłopcy polscy nie posiadają swoich sił (Oklaski).

Pos. EDMUND OSMAŃCZYK (woj. szczecińskie).

TAK MYŚLĄ I CZUJĄ POLACY nad Wisłą, Bugiem i Odrą

W roku zeszłym miałem możność przebywania przez pewien czas na Zachodzie — w Szwajcarii, a następnie na Wschodzie — w Związku Radzieckim. W Genewie miałem możność obserwowania, jak prowokacyjnie nerwowi stali się amerykańscy politycy i jak paraliżujące działa na amerykańskie prowokacje suwerenny spokój radzieckich i chińskich mężów stanu.

W Moskwie z kolei miałem możność zaobserwowania, jak silnym fundamentem pokojowej polityki radzieckiej jest suwerenny spokój społeczeństwa radzieckiego. Narody ZSRR, zachowując swobodę nadobowe cechy, wytworzyły jedną cechę wspólną — psychiczną absolutną odporność na imperialistyczne groźby, na wszelkie próby zastraszenia i na wszelkiego rodzaju "terrorizm nierozumu", produkowany w Stanach Zjednoczonych.

Rząd radziecki w oparciu o społeczność tak silną moralnie, politycznie i psychicznie, rzecz prosta, posiada obrzyźnie możliwości prowadzenia z niewzruszonym spokojem polityki pokojowej, co oczywiście paraliżuje prowokacyjne nerwość polityki USA i smuci Li Syn Mao, Czang Kai-szecków, Bao-Dai'ów, Adenauerów.

Można przyjąć jako kanon, iż podstawą, źródłem polityki zagranicznej każdego narodu musi być sam naród, siła lub słabość moralno-polityczna narodu decyduje bowiem w poważnej mierze o sile lub słabości polityki zagranicznej danego kraju. Postawmy zatem pytanie kardynalne: w jakim stopniu naród nasz kształtuje swą politykę zagraniczną?

O tym, że jej nie kształtował przed wojną — wiemy i znamy tego skutki. Famiłamy też tragicznie wewnętrzny konflikt naszego narodu w czasie wojny, kiedy przywrócić walczył z "terrorizmem nierozumu", który ślekał na kraj z dalekiego "polskiego Londynu". Rozutki "wskódo" Polaków, przemienione zostały w pierwsze, powojenne lata. Wrog wykorzystywał te orzekłą nastojowość niektórych Polaków.

Z perspektyw historycznej patrząc, otrząsnęliśmy się z niej najgłębiej przeszłości w niewyższe krótkim czasie. Co zdecydowało o tym? Wielki, powszechny, narodowy wysiłek, na jaki zdobyliśmy się w minionych dziesięciu latach, aby wykonać między innymi dwa wielkie historyczne zadania, które postawił przed narodem powrót Polski nad Odrę i Nysę.

Oba zadania były niezmiernie trudne. Pierwsze — to zjednoczenie wszystkich ziem polskich politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Drugie — to zbudowanie pokojowych stosunków z wszystkimi naszymi sąsiadami. W dziejach naszego organicznego więz wszystkich ziem polskich była zjawiskiem rzadkim, a jeszcze rzadszym przyjaźń z wszystkimi sąsiadami.

W ciągu zaledwie 10 lat oba zadania wykonaliśmy wspólnym wysiłkiem całego narodu, skupionego wokół swej partii w wielkim Narodowym Frontie. Polska jest dziś krajem, w którym ziemi wschodniej i zachodniej, północnej i południowej stanowią żywność części jednego organizmu, a każda część ka ziemi polskiej ma zapewniony rozwój w stopniu dawnej nieznanym. Polska jest jedynym krajem, którego wszystkie ziemie otoczone są granicami pokoju i przyjaźni.

Postąpiłem tak, będąc głęboko przekonany, że okres, w którym problematyka ziem zagranicznych, którymi jesteśmy Polacy, jest jedyną, którą musimy być najściślej i niezmiernie ważne jest, aby Francja i Polska w niektórych najistotniejszych sprawach miały jak najbardziej zbliżone pozycje polityczne.

Niezmiernie ważne jest zwłaszcza, aby i Francja i Polska zajmowały to samo stanowisko wobec problemu niemieckiego. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nie odrzucił się w środku Europy potwór niemieckiego militarysty.

Zbyteczne jest na trybunie parlamentu mojej ojczyzny, która poznała co to Oświęcim i Majdanek, mówić o tym, czym stał się dla Polaków niemiecki militarysta. Ale przecież i Francja przeżyła takie doświadczenia wojenne, których jej naród nie zapomni przez stulecia.

Dlatego, gdy dziś z niepokojem patrzymy, jak różni mali politycy wielkiego narodu francuskiego usiłują preferować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zgodę Francji na odbudowę odwołanej armii zachodnio-niemieckiej, winniśmy sobie zadać sprawę, co taka zgoda mogłaby oznaczać. Oczywiście nie oznaczałaby ona, że naród francuski chce takiej armii. Niemcy Zachodnie dysponując własną armią stałyby się w ciągu paru lat hegemonami zachodniej Europy, głównym amerykańskim mandatarystą, gauliterem tej Europy z ramienia Ameryki.

Polska jest tak samo zagrożona przez agresywny militarystyczny amerykańsko-niemiecki, jak cała Europa, jak cały świat. Szczecin i Wrocław są zagrożone tak samo jak Lublin i Białystok, jak Warszawa i Paryż, jak Londyn i Moskwa, jak Pekin i Nowy Jork.

Zagrożony bezpośrednio nie jest tylko naród polski, ale wszystkie narody, które co ważniejsze, wiedzą, o tym dużo lepiej niż w roku 1939.

To jest ta istotna różnica, która mobilizuje narody całego świata do walki o pokój, a nam pozwala umacniać pokój dalej upartym budowaniem Polski socjalistycznej. I stąd współna cecha narodów radzieckich — absolutna psychiczna odporność na imperialistyczne groźby — staje się również cechą

naszego narodu. Był państwem określa świadomość obywateli. Państwo ludowe, które stworzyło jedność z narodem, państwo ludowe, które sojusznymi z prawdziwymi przyjaciółmi odsunęło bezspornie niebezpieczeństwa od naszych granic, państwo takie daje swym obywatelom poczucie pewności, wewnętrznej spójności, psychicznej odporności na groźby i dywersje wroga.

W debacie nad polityką zagraniczną naszego rządu przypała mi zaszczyt przemawiania w imieniu ziem zachodnich Polski, jako poseł z tych ziem i jako Polak, na tych ziemiach urodzony w czasach, kiedy marzenie o powrocie państwa polskiego nad Odrę karane było więzieniem.

Z całą świadomością o prze-mówieniu swoim nie poświęciłem głównego akcentu na sprawach ziem zachodnich i łączności spraw tych z naszą polityką zagraniczną.

Postąpiłem tak, będąc głęboko przekonany, że okres, w którym problematyka ziem zagranicznych, którymi jesteśmy Polacy, jest jedyną, którą musimy być najściślej i niezmiernie ważne jest, aby Francja i Polska w niektórych najistotniejszych sprawach miały jak najbardziej zbliżone pozycje polityczne.

Niezmiernie ważne jest zwłaszcza, aby i Francja i Polska zajmowały to samo stanowisko wobec problemu niemieckiego. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nie odrzucił się w środku Europy potwór niemieckiego militarysty.

Zbyteczne jest na trybunie parlamentu mojej ojczyzny, która poznała co to Oświęcim i Majdanek, mówić o tym, czym stał się dla Polaków niemiecki militarysta. Ale przecież i Francja przeżyła takie doświadczenia wojenne, których jej naród nie zapomni przez stulecia.

Dlatego, gdy dziś z niepokojem patrzymy, jak różni mali politycy wielkiego narodu francuskiego usiłują preferować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zgodę Francji na odbudowę odwołanej armii zachodnio-niemieckiej, winniśmy sobie zadać sprawę, co taka zgoda mogłaby oznaczać. Oczywiście nie oznaczałaby ona, że naród francuski chce takiej armii. Niemcy Zachodnie dysponując własną armią stałyby się w ciągu paru lat hegemonami zachodniej Europy, głównym amerykańskim mandatarystą, gauliterem tej Europy z ramienia Ameryki.

Polska jest tak samo zagrożona przez agresywny militarystyczny amerykańsko-niemiecki, jak cała Europa, jak cały świat. Szczecin i Wrocław są zagrożone tak samo jak Lublin i Białystok, jak Warszawa i Paryż, jak Londyn i Moskwa, jak Pekin i Nowy Jork.

Zagrożony bezpośrednio nie jest tylko naród polski, ale wszystkie narody, które co ważniejsze, wiedzą, o tym dużo lepiej niż w roku 1939.

To jest ta istotna różnica, która mobilizuje narody całego świata do walki o pokój, a nam pozwala umacniać pokój dalej upartym budowaniem Polski socjalistycznej. I stąd współna cecha narodów radzieckich — absolutna psychiczna odporność na imperialistyczne groźby — staje się również cechą

chodnich stanowią troskę polskiej polityki zagranicznej, mianą bezpowrotnie (oklaski). Ziemie zachodnie należą jedynie i wyłącznie do naszej polityki wewnętrznej, na równi z ziemiami wschodnimi i południowymi, północnymi i centralnymi i stanowią wraz z nimi niezerwalną całość polityczną, gospodarczą i kulturalną. Na fundamencie jedności ziem i narodu, fundamencie przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami, na fundamencie sojuszu ze Związkiem Radzieckim — budujemy naszą przyszłość.

I bez względu na to, czy sytuacja międzynarodowa będzie się zaostrzać, czy ulegać odprężeniu, będziemy, Polacy wszystkich ziem Polski, z niezawrotnym spokojem, jak ludzie Kraju Rad, jak ludzie Ludowych Chin umacniać swe ludowe państwo, wiedząc, że każdym dniem naszej pracy potęgujemy te siły, która już dziś skutecznie przeciwstawia się siłom wojny.

Tak myślą i czują Polacy nad Bugiem, Wisłą i Odrą (oklaski).

Pos. JERZY PUTRAMENT (woj. kieleckie).

Uregulowanie kwestii niemieckiej — wspólną sprawą Francji i Polski

Nie ma chyba człowieka w naszym kraju, który nie żywiłby życzliwych uczuć dla Francji. Uczucia te są żywiołowe i wyrozumowane, ciepłe i bardzo gorące, są powszechne.

Bliskość naszych narodów w przeszłości, więzy między nimi kulturowe, powszechna sympatia, którą żywno do Francji oczywiście, nie jest przypadkowa. Wyraża ona jedno z podstawowych praw architektki politycznej Europy.

Prawo to głosi, że kto dzieli Europę na pół, ten przygotowuje wcześniej czy później wojnę między obu jej połowami. Aby pokój w Europie panował, związki między narodami europejskimi muszą być jak najściślej i niezmiernie ważne jest, aby Francja i Polska w niektórych najistotniejszych sprawach miały jak najbardziej zbliżone pozycje polityczne.

Niezmiernie ważne jest zwłaszcza, aby i Francja i Polska zajmowały to samo stanowisko wobec problemu niemieckiego. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nie odrzucił się w środku Europy potwór niemieckiego militarysty.

Zbyteczne jest na trybunie parlamentu mojej ojczyzny, która poznała co to Oświęcim i Majdanek, mówić o tym, czym stał się dla Polaków niemiecki militarysta. Ale przecież i Francja przeżyła takie doświadczenia wojenne, których jej naród nie zapomni przez stulecia.

Dlatego, gdy dziś z niepokojem patrzymy, jak różni mali politycy wielkiego narodu francuskiego usiłują preferować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zgodę Francji na odbudowę odwołanej armii zachodnio-niemieckiej, winniśmy sobie zadać sprawę, co taka zgoda mogłaby oznaczać. Oczywiście nie oznaczałaby ona, że naród francuski chce takiej armii. Niemcy Zachodnie dysponując własną armią stałyby się w ciągu paru lat hegemonami zachodniej Europy, głównym amerykańskim mandatarystą, gauliterem tej Europy z ramienia Ameryki.

Polska jest tak samo zagrożona przez agresywny militarystyczny amerykańsko-niemiecki, jak cała Europa, jak cały świat. Szczecin i Wrocław są zagrożone tak samo jak Lublin i Białystok, jak Warszawa i Paryż, jak Londyn i Moskwa, jak Pekin i Nowy Jork.

Zagrożony bezpośrednio nie jest tylko naród polski, ale wszystkie narody, które co ważniejsze, wiedzą, o tym dużo lepiej niż w roku 1939.

To jest ta istotna różnica, która mobilizuje narody całego świata do walki o pokój, a nam pozwala umacniać pokój dalej upartym budowaniem Polski socjalistycznej. I stąd współna cecha narodów radzieckich — absolutna psychiczna odporność na imperialistyczne groźby — staje się również cechą

naszego narodu. Był państwem określa świadomość obywateli. Państwo ludowe, które stworzyło jedność z narodem, państwo ludowe, które sojusznymi z prawdziwymi przyjaciółmi odsunęło bezspornie niebezpieczeństwa od naszych granic, państwo takie daje swym obywatelom poczucie pewności, wewnętrznej spójności, psychicznej odporności na groźby i dywersje wroga.

W debacie nad polityką zagraniczną naszego rządu przypała mi zaszczyt przemawiania w imieniu ziem zachodnich Polski, jako poseł z tych ziem i jako Polak, na tych ziemiach urodzony w czasach, kiedy marzenie o powrocie państwa polskiego nad Odrę karane było więzieniem.

Z całą świadomością o prze-mówieniu swoim nie poświęciłem głównego akcentu na sprawach ziem zachodnich i łączności spraw tych z naszą polityką zagraniczną.

Postąpiłem tak, będąc głęboko przekonany, że okres, w którym problematyka ziem zagranicznych, którymi jesteśmy Polacy, jest jedyną, którą musimy być najściślej i niezmiernie ważne jest, aby Francja i Polska w niektórych najistotniejszych sprawach miały jak najbardziej zbliżone pozycje polityczne.

Pos. gen. WP. JAN ROTKIEWICZ (woj. olsztyńskie.)

Uczyniliśmy naszą ojczyznę niedostępną dla wroga

Jako poseł na Sejm i jako wojskowy chciałem zabrad głos w poważnej kwestii, która jest przedmiotem dzisiejszych obrad.

Spór o wielu sprawach głęboko nurtujących społeczeństwo naszego kraju najważniejszą jest sprawa utrzymania i utrwalenia pokoju.

Naród nasz miłuje pokój. Daliśmy temu wyraz w codziennej pracy. Dowodem naszego umiłowania pokoju jest również polityka zagraniczna rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie mniej niż pokój naród nasz uchołał wolność. Świadczy o tym cała historia narodu polskiego.

Wierne tej chlubnej tradycji — na straży naszego pokojowego i socjalistycznego budownictwa, na straży wolności i niepodległości granic naszego kraju — stoi potężne ludowe Wojsko Polskie.

Nigdy w dziejach swych naród polski nie posiadał armii tak silnej, tak związanej z ludem, tak wiernie służącej najwyższemu interesom narodu.

Stworzyliśmy w szybkim czasie przemiłą obronę o mocy, jakiej dotychczas Polska nie miała. Zaspokaja ona naszą armię we wszystkich podstawowych rodzajach nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu.

ludzi, obozu, któremu przewodził bohaterstwo radzieckie.

Niewyczerpane są siły obozu pokójowego, nieograniczone jego możliwości rozwojowe. Przynależność Polski do obozu pokoju daje jej nam niezłomną wiarę w przyszłość, niezachwianą pewnością zwycięstwa naszej słusznej sprawy. Zwartość państwa tego obozu, ich siła materialna i moralna jest gwarancją, że ewentualny atak wroga, wymierzony w którykolwiek z naszych bratnich krajów spotka się z drugoczną odprawą.

Entuzjazm i poświęcenie naszych żołnierzy, gorące umiłowanie ojczyzny, bezgraniczne oddanie dla sprawy jej wolności i niepodległości dają nam pewność, że jeśli zajdzie potrzeba żołnierzy polski nigdy nie zawiedzie zaufania, jakie pokłada w nim naród.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z powagi obecnej sytuacji międzynarodowej. Czujnie śledzimy wydarzenia rozwijające się za Labą, gdzie trwa gorączkowa, zbrodnia krzanińska wokół sprawy tworzenia neofeudalistowskiego Wehrmachtu.

Z przykrością stwierdzamy, że w odróżnieniu od sytuacji niemieckiej i ponownym ubraniu niemieckich odwoławców niemieckiej biorą udział państwa, które wraz z nami walczyły nie tak dawno przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

Organizatorzy nowej wojny operują swe rachuby na sile broń masowego zniszczenia. Nie można powiedzieć, abyśmy nie doceniali niszczącej siły tej broń. Totaliści ci najwiśradziej imperializm, który ma jeszcze nadzieję, jeśli nie na monopol, to na przewagę w broniach jądrowych, powinni pamiętać, że podobna nadzieja jest — jak głosi przysłowie ludowe — "matka głupich".

Złudne przekonanie o zwycięstwie przewadze pod względem broń jądrowych stało się punk-

tem wyjścia do rozmaitych imperialistycznych teoryjek "globalnej strategii", "masowanego odwrotu" itp. Na takiej, pozał się boże, podstawie pan Dulles i jego mądrali, operując swe awanturnictwo polityczne, swoją tzw. "politykę z pozycji siły". Rzeczywistość jednak łamie wszelkie założenia podobnych awanturniczych planów wojennych.

W USA mówi się ostatnio o pracach w dziedzinie dalekonosnych pocisków kierowanych. Jednakże wszelkie dane wskazują na to, że i tutaj sprawa ma się podobnie, jak w wypadku brońi wodnorodowej.

Rozmaiti zbrodniarze wojenni — podobni Hitlerowi, ale nie-pomni jego smutnego końca — pragnęliby zapewnić sobie zwycięstwo w rozgrywanej przez nich wojnie przy pomocy jakiejś urojonej "cudownej brońi". Ruchomy to jednak nie są warte funta kłaków, przysięgają jak bańka mydlana w zetknięciu z rzeczywistością, z rosnącą siłą obronną krajów obozu pokoju.

Chełpiłobyśmy przypomniać tym, którzy straszą świat bombami atomowymi i wodnorodowymi, że jak wiadomo, "kij ma dwa końce". Chełpiłobyśmy ostrzec atomowych szaleńców, że miast napastnika są w równi — a bo-dajże w większej jeszcze mierze — narażone na niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą współczesna broń.

Nie chcemy wojny, ale nie bójmy się napastnika. Wierzymy niezachwianie, że wspólny wysiłek narodów milijonów pokój pokrzykuje plany atomowych wrogów ludzkości. Wierzymy, że ludzie szerzej pragnący pokoju potrafią powstrzymać zbrodnicze ręce podpalaczy świata.

Jestemy sąsiadami narodu niemieckiego i chcemy żyć z nim w dobrych, pokojowych stosunkach. Popieramy w całej pełni dążenia wszystkich uczciwych Niemców do zjednoczenia swego kraju, do zapewnienia

mu pokojowego, demokratycznego rozwoju.

Pragniemy żyć w pokojowych stosunkach z każdym narodem, z każdym państwem — niezależnie od jego ustroju.

Cenimy pokojową inicjatywę tylerków przejawianą przez naszą delegację w Organizacji Narodów Zjednoczonych, raduje nas wydatny wkład Polski do Konferencji Moskiewskiej, która wypracowała nowe środki umocnienia pokoju w obliczu niebezpieczeństwa odrodzenia Wehrmachtu.

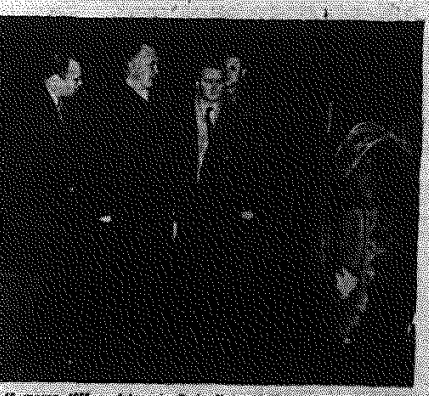
Jedliby jednak dokonano ratyfikacji wbrew woli narodów, to uczynimy wszystko, by wzmożnić siły naszego kraju i całego obozu pokoju i ustalić wspólną dowodztwo naszych sił zbrojnych (oklaski).

Zadane jednak groźby nie są w stanie nas zastraszyć. Ani naród polski, ani jego armia nie lekają się imperialistycznych pogrzebów. Gdyby kiedykolwiek imperialistyczni najeźdźcy próbowali targnąć się na wolność i niepodległość naszej ojczyzny, to w jej obronie jak jeden mąż stanie cały naród polski.

Wysoka Izbo! Niezwyciężona jest idea pokoju między narodami. Stoją za nią setki milionów ludzi na całym świecie, stoi za nią materialna siła państw demokracji i socjalizmu. Stoją za nią sprzymierzone z Armią Radziecką, Chińską Armią Ludową - Wyzwoleńczą i armiami krajów demokracji ludowej — Wojsko Polskie (oklaski).

Pozwólcie, obywatele polskie, że w imieniu Wojska Polskiego, które nie zapomina o tym, że musi być zawsze gotowe do stawienia czoła agresorowi, wyrażę z tej trybuny pełną solidarność i poparcie żołnierzy, podoficerów, oficerów, admirałów i generałów naszych ludowych Sił Zbrojnych dla polityki zagranicznej naszego rządu, polityki pokoju i umocnienia obronności ojczyzny (oklaski).

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR zwiędza Zahtady Ursus



W dniu 18 marca 1955 r. delegacja Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym delegacji A. Wołkowem na czele zwiędza Zahtady Ursus. W tle: gen. Kozłowski.

Wszystkie meble można kupować na raty... Dotej pory tylko niektóre rodzaje mebli można było nabyć na raty.

KRONIKA województwa kieleckiego

Narada przodujących chłopów z powiatu opatowskiego

ostatnio w Opatowie odbyła się narada przodujących chłopów powiatu opatowskiego. Organizatorem narady był Zarząd Powiatowy ZSCH i Pow. Zarząd Rolnictwa. Do Opatowa przybyło 150 przodujących chłopów.

Cenna inicjatywa młodzieży

Zetempowcy z GS w Nowym Korczynie wychodzą z założenia, że winni być propagatorami kontraktacji kukurydzy i słonecznika.

Nie osobowe lecz towarowe

W dniu 17 bm. podaliśmy w naszej gazecie wiadomość, że radomska Ekspozytura PKS uruchomiła trasę linie samochodowej na trasie Radom - Kielce i na trasie Radom - Warszawa.

Z naszych ekranów

»Upiór na sprzedaż«

że o taką sensację walczył nie tylko obcy konkurenci, ale, że porusza ona całe miasto. Nie stracił też na aktualności elementarny brak poczucia smaku takich panów Martinów, którzy w starej zbroi umieszczają jaszczurki i krowy w szkieletach strzykaczy.

Nie otrzymuję gazet

Jestem stałym czytelnikiem »Słowa Ludu«, »Chłopskiej Drogi«, »Gromady - Rolnika Polskiego«. Do grudnia ub. t. gazety to otrzymywałem systematycznie i na czas.

Wiosna w PDT

SPRZEDAŻ SEZONOWA W RADOMSKIM PDT DO 30. MARCA 1955 R.

- WELNY
KRETONY
JEDWABIE
OBUWIE WIOSENNO - LETNIE

Wszystkie meble można kupować na raty

Wszystkie meble można kupować na raty

- Wszystkie meble można kupować na raty
Wszystkie meble można kupować na raty

Tadeusz Konwicki WŁADZA

Sytuacja na »Wiktorii« nie poprawiała się. Korejwa telefonował do Łodzi, ale nie zastał Galki, którego wezwano do Warszawy. Odłożywszy słuchawkę, chodził niecierpliwie po gabinecie.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie, błonicy, durowi brzuszemu i płamistemu chroni przed zachorowaniem

Niech kto inny przyjadzie, to nie imieniny - rzekł Mikolaj. Korejwa popatrzył nań chmurnie. Galka znał ten ten dobry. Galka jest odpowiedzialny w KW za nasz powiat.

Wszystkie meble można kupować na raty

Wszystkie meble można kupować na raty
Wszystkie meble można kupować na raty

Piłkarze trzech lig rozpoczęli mistrzowskie rozgrywki

Zwycięstwa faworytów w bokserskich mistrzostwach Polski

Przez 5 dni na ringu ustawionym w hali Gwardii w Krakowie najlepsi pięściarze w kraju walczyli o tytuły mistrzów Polski. Przez eliminacyjne sito przeszli szczęśliwie członkowie kadry, chociaż wielu z nich musiało się na zwycięstwo ciężko napracować.

Z bokserów Kiele najdalej do ćwierćfinału dotarli Walczak, który uległ dopiero Hajduce, pozostali natrafili już wcześniej na groźnych przeciwników i odpadli. Tak np. Bochenek przegrał z Drogoszem, który broni barw Warszawy, a Lesiak — z Pietrzykowskim.

LESZEK NA DESKACH

Szereg niespodzianek dostarczył przebieg walk w półfinalach. Nikt ze znawców pięściarstwa nie liczył się ze zwycięstwem Pińskiego nad Niedźwiedziem, jak również, że Leszek Drogosz po raz pierwszy w swojej karierze pięściarskiej zapozna się aż dwa razy z matą w walce z Guzińskim, która wygrała stosunkiem głosów 3:2. Także zwycięzca Mariki — Biel uległ Pietroniowi w II rundzie przez tko. Najciekawszą walką półfinalową był jednak pojedynek w wadze muszej, w którym mistrz Europy Kukier po pięknej walce pokonał Hajduca.

W spotkaniach półfinalowych uzyskano następujące wyniki: W wadze muszej Anielał pokonał Liedka, a Kukier wygrał z Hajducą.

W wadze koguciej Blaszkowski pokonał Lebedzińskiego, a Stefaniuk wygrał z Dadokiem. W wadze piórkowej Boczarowski zwyciężył Sokolowskiego, a Soczewiński pokonał Brychlika.

W wadze lekkiej Milewski pokonał Dominę, a Kaczmarek wygrał z Walczakiem.

W wadze lekkopółśredniej Kudziński zwyciężył Dampca, a Piński w stosunku głosów 3:2 z Niedźwiedziem.

W wadze półśredniej Nowak pokonał Chamlewskiego, a Drogosz wygrał stosunkiem głosów 3:2 z Guzińskim.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki wywypunktował Żmijowski, a Pietrzykowski zwyciężył go, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Plaskockieckiego.

W wadze średniej Planulis pokonał stosunkiem głosów 3:3 Peleka, a Dampc i wygrał z Piotrowskim.

W wadze półciężkiej Grzelak zwyciężył go, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Leiza, a Wojciechowski pokonał Franka.

W wadze ciężkiej Piętra wygrał przez tko w II rundzie z Bielim, a Węgrzyński wywypunktował Jędrzejewskiego.

Finałowe walki o tytuły mistrzów Polski w boksie nie przyniosły niespodzianek. Rozstrzygnięto spotkania z wyjątkiem walki w wadze średniej stały na do brzo poziomie. Szczególnie zwyciężyła walka w wadze muszej między Anielałkiem i Kukierem, w wadze półciężkiej między Grzelakiem i Wojciechowskim oraz w wadze ciężkiej między Pietroniem i Węgrzyńskim.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): Kukier pokonał go zaciętej walce ambitnego Anielała, Stefaniuk wygrał wysoko z silnym ale słabym technicznie Blaszkoskim, Soczewiński wygrał po zaciętej walce z Boczarowskim, Milewski pokonał Kaczmarka, Kudzielski wygrał z pogromcą Niedźwiedzi — Pińskim, Drogosz bez trudu wywypunktował Nowaka, Pietrzykowski w wadze lekkopółśredniej zdobył tytuł bez walki, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Czajęckiego, Planulis wygrał z Dampcem w III rundzie przez tko, Dampc do momentu kontuzji oka, która spowodowała przerwanie walki, prowadził wyraźnie na punkty, Grzelak w jednej z najładniejszych, stojących na wysokim poziomie walki finałowych pokonał Wojciechowskiego. W wadze ciężkiej tytuł mistrzowski zdobył Węgrzyński, zwyciężając na punkty ambitnego Pietronia.

Przed zamknięciem mistrzostw przewodniczący sekcji boksu GKKF Neuding, wręczył nagrody i dyplomy zespołom CWKS i Gwardii Kraków za zajęcie pierwszego i drugiego miejsca w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi oraz Stali Poznań i Stali Kalisz, które zdobyły pierwsze miejsca w swoich grupach w rozgrywkach II ligi.

SŁOWO SPORTOWCA

tygodniowy dodatek sportowy

Nr 14 (129) KIELCE, 21 MARCA 1955 R.

Narciarze 8 państw w Zakopanem Memorial Bronisława Czecha ostatnią próbą przed olimpiadą w Cortina

19 km. wyłoniono w Zakopanem pierwszych zwycięzców w tegorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich o Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Są nimi: Krzeptowski (Polska) w kombinacji norweskiej, Tainen (Finlandia) w biegu mężczyzn na 15 km, Polkunen (Finlandia) w biegu kobiet na 10 km, Leduc (Francja) w slalomie specjalnym kobiet oraz Ciapka (Polska) i Schuster (Austria), którzy podzielili się pierwszym miejscem w slalomie specjalnym mężczyzn.

Nasz najlepszy kombinator — Krzeptowski stoczył w sobotę zaciętą walkę na trasie 15 km ze swym najgroźniejszym rywalem — Czechosłowakiem Mellichem. Polak przegrał wprawdzie bieg, będąc gorszym od Czechosłowaka o 59 sekund, jednak zwyciężył w kombinacji z przewagą 0,2 pkt. Zwycięzca konkursu skoków — Nusser spadł na trzecią pozycję, przed Kowalskiego i Gronia. Finowie zajęli szóste, siódme i ósme miejsca. Miłą niespodzianką jest utalentowany Grot. Był on dziewiąty w konkursie skoków, a trzeci w biegu, zajmując ostatecznie w kombinacji piąte miejsce.

W biegu na 15 km pięć pierwszych miejsc zajęli Finowie. Szóstego Fina wyprzedził Czechosłowak Cardal. Najlepszym z Polaków był Rubiś, który zajął dziewiąte miejsce. Różnica

Mirek Koza zwycięża w otwartym konkursie skoków w Tumlinie

Wczoraj na nowowyprowadzonej śluzie w Tumlinie odbył się otwarty konkurs skoków z udziałem czołowych skoczków miejscowego LZS-u. Konkurs zakończył się zwycięstwem Kory, który miał notę 123,2 pkt. oraz oba skoki długości 78 m. Drugie miejsce zajął Stefaniuk — nota 183 pkt. skoki 34 m i 36 m. Trzecim i czwartym miejscem podzielili się Józef Nawara i Czesław Nawara — nota 176,1 pkt. Skoki pierwszego — 33 m i 73 m, drugiego — 22 m i 33 m. Na piątą pozycję uplasował się Krowiś — nota 162 pkt., skoki 26 m i 28 m. Zainteresowanie zawodami duże.

W najbliższą niedzielę na dużej akoczni w Tumlinie odbędzie się wiosenny otwarty konkurs skoków z udziałem całej naszej kadry i Jankiem Staryńskim na czele

Pływacy Kielce przegrywają ze Stalinozrodem 50:102

Wczoraj na krytej pływalni w Ostrowcu odbyło się spotkanie pływackie w ramach Pucharu Miast pomiędzy reprezentacjami Stalinozrodu II i Kielce. Zwyciężyli goście 102:50. W spotkaniu tym bardzo dobry wynik osiągnął nasz reprezentant Rybkowski, który na 100 m st. dow. uzyskał czas 1:04,0.

W meczu piłki wodnej zespół ligowej Stali Ostrowiec pokonał Stalinozrod II 6:1 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czerwik 3, Rybkowski, Suchodolski i Gomula po 1. Jedyną bramkę dla gości zdobył Stodółka.

Piłkarze dostarczają nowych niespodzianek



Drużyna Sparty Bytom

W meczu między zwycięzcą — Finem Tainenem a Polakiem, który zacięta walkę na trasie 15 km ra wynosi 3,28 nie jest dla nasze go biegacza kompromitująca. Kwapien zajął dziesiąte miejsce, będąc o 0,2 sek. gorszy od Rubisla.

Slalom specjalny, rozegrany na Nosalu, przyniósł w konkurencji mężczyzn piękny sukces zawodnikowi polskiemu, który stoczył zaciętą i zupełnie wyrównaną walkę z czołową Austrią i Francją. Slalom był popsem mistrza Polski — Ciapka, który zdobył pierwsze miejsce z faworytem Schusterem (Austria), wykuwając w obu przejazdach doskonałą formę. Obaj rywale uzyskali w obu przejazdach jednakowe czasy. Z Polaków doskonale spisali się również Roj i Gogulski, przegrzując nieznacznie z czołową Austrią.

W slalomie kobiet walka o pierwsze miejsce rozegrała się między trzema Francuzkami i reprezentantką polską — Kowalską. Pierwszy przejazd był popsem Francuzki. Najlepszy czas uzyskała Leduc — 45 sek. Kowalska miała czwarty czas — 45,8. Bardzo dobrze jechała Grochowska, niestety tuż przed metą po brawurowej jeździe miała upadek, który pozbawił ją czołowego miejsca.

Wyniki: 1) Leduc (Francja) 1:29,3, 2) Kowalska (Polska) 1:30,6, 3) Breayde (Francja) 1:30,9.

Wczoraj na boiskach całego kraju piłkarze zainaugurowali ligowe rozgrywki. Jak zwykle pierwsza niedziela ligowa jest dla entuzjastów piłki nożnej największą zagadką. Przynosi ona niekiedy zgola nieoczekiwane wyniki, zeszlaczając faworytów przegrzując z beniaminkami rozgrywek, drużyny nie brane przedtem w rachubę stają się faworytami — tak jak jest już własność ligowej premiery.

W tegorocznej inauguracji ligowej nie odeszło się bez niespodzianek. W I lidze na czele tabeli rozgrywek usadowili się: Stal Sosnowiec i Włókniarz Kraków — drużyny, które w roku ubiegłym awansowały do ekstraklasy. Sosnowiczanie pokonali wysoko radlińskiego Górnik, a krakowscy włókniarze odnieśli cenne zwycięstwo nad zdobywcą Pucharu Polski — Spartą Bytom odniosła także zwycięstwo nad Budowlanym Gdańsk 1:0. Również drużyna

Na śniegu goście okazali się lepsi

W ciągu 3 minut 2 razy Konarski skapitulował Gwardia Kielce — Górnik Zabrze 1:2

W pierwszym meczu o mistrzostwo II ligi piłkarzom Gwardii powiodło się noga i rezultat boiska pokonani przez Górnik Zabrze. Wynik 2:1 na korzyść

gości odpowiada przebiegowi gry. Gwardia szczególnie w pierwszej połowie była drużyną nieco gorszą. Dwie bramki dla gości, które zdecydowały o ich zwycięstwie padły w 18 i 21 min. gry ze strzałów SZALECKIEGO który z prawego skrzydła nie spodziewanie sjął się raz na środku a drugi raz na lewej stronie i zaskakując obrońców przesądził o wyniku tego meczu.

Początkowo nie zanosiło się, że gospodarze zjedzą z osłonej murawy pokonani. Pierwszy atak gwardzistów był bardzo groźny a kontratak górników z Intwoską zlikwidował najlepszy we wczorajszym meczu piłkarz kielecki — Chalupko. Prowadzenie uzyskała Gwardia ze strzału Moraka, który głową zmienił kierunek lotu piłki bitych z rzutu wolnego przez Zajacę. 18 min. jest przez Tomowa. Piłkę ma Pięta i zamiasł wybić ją wprzód bawi się z nią i w następstwie traci. Akcja przenosi się o kilkanaście metrów w bok i Rachlewicz dotyka piłkę ręką. Gwardia i zanim gospodarze zdążyli się ustawić, Szalecki przetrzął podanie i z kilku metrów strzelił w róg. Od tego okresu goście nabrali animuszu i szybkimi półgornymi podaniami zpehneli gwardzistów do defensywy. W 3 min. później Szalecki przechodzi na lewą stro-

nę i po szkolnym błędzie obrony uzyskuje drugą bramkę. Goście do końca pierwszej połowy grają jak w transie. Wszystko im wychodzi i zanosiło się na wysoką porażkę Gwardii. Sytuację uratował Chalupko, który przemyślana gra zaprowadził częściowy spokój w szereżach gospodarzy.

Po przerwie obraz gry uległ radykalnej zmianie. Goście tyko od czasu do czasu niebezpiecznymi wypadkami przedstawiali się pod bramką Konarskiego, natomiast bardzo twardo i nieustępliwie bronili własnego przedpola bramkowego. Najlepszy napastnik Gwardii — Morek miał dwóch opiekunów i nie był w stanie zmieścić wyniku, tym bardziej, że goście wycofali do tyłu dosko na wielu łączników — Gawlika i Jankowskiego.

W Górniku najlepiej grała „trójka” radlińska, Olejnik, Wiśniewski i Jankowski oraz Szalecki. W Gwardii poza Chalupką wyróżnił się Zajac, Morek i Jabłoński.

Składy drużyn: GWARDIA — Konarski, Zajac, Chalupko, Toporski, Kęcki, Pięta I, Jabłoński, Pietruch, Kołodziej, Rachlewicz, Morek, GÓRNIK — Kaczmarek, Zyzerman, Franosz, Dominik, Kłęczar, Olejnik, Szalecki, Gawlik, Fojcik, Jankowski, Wiśniewski.

Sędziował Popłatek z Krakowa. J. F.

Wojciechowska zwycięża w półfinalach szachowych mistrzostw Polski

W Poznaniu zakończono półfinalowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski kobiet. Pierwsze miejsce zajęła Wojciechowska (Unia Warszawa) — 9 pkt. na drugim miejscu — 7 pkt. na trzecim miejscu — 6 pkt. 3) Malolepsza (Stal Poznań) — 6 pkt. 4) Bauza (Unia Irbrowicz) — 5,5 pkt., 5) Jurczyńska (Sparta Kraków) — 5 pkt., 6) Knapik (Unia Chorzów) — 4,5 pkt.

W tegorocznej inauguracji ligowej nie odeszło się bez niespodzianek. W I lidze na czele tabeli rozgrywek usadowili się: Stal Sosnowiec i Włókniarz Kraków — drużyny, które w roku ubiegłym awansowały do ekstraklasy. Sosnowiczanie pokonali wysoko radlińskiego Górnik, a krakowscy włókniarze odnieśli cenne zwycięstwo nad zdobywcą Pucharu Polski — Spartą Bytom odniosła także zwycięstwo nad Budowlanym Gdańsk 1:0. Również drużyna

Z Memoriatu Bronisława Czecha Austriak Steinigger wygrywa otwarty konkurs skoków na Krokwi wieczorek po doskonałych skokach zajmuje 6 miejsce

ZAKOPANE (Obsługa własna). Wczoraj na Dużej Krokwi odbył się otwarty konkurs skoków rozgrywany w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich o Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Na stadionie pod Krokwią zebrala się niemożliwa dotychczas ilość publiczności. Ponad 30 tysięcy widzów przybyło do Zakopanego aby oglądać czołowych skoczków świata. Ci, którzy tu przyjechali nie zawiedli się. Konkurs stał na nieporównywalnym od dawna poziomie. Cała czołówka skoczków zagranicznych z Austriakami, Niemcami, Norwegami i Finami na czele pokonała skoki na najwyższym poziomie.

Zacięta walka o zwycięstwo stoczyli między sobą Niemcy Lesser i Glas. Fin — Heino, Austriak — Steinigger oraz Norweg — Slattvik. Już w pierwszym seri Lesser uzyskał 80 m i wysoką notę za styl, Heino ma 76,5 m, a Slattvik 77 m. Pozostali skoczkowie uzyskują skoki w granicach 75 — 80 m. Z Polaków świetnie skoczył Włoczek, który skokiem 75,5 m uzyskał notę 106. Słabiej jak zwykle wypadł Marusarz.

W drugiej serii skoków wszyscy zawodnicy idą na całego. Prawie cała pierwsza dziesiątka zawodników ma jeszcze szanse na zwycięstwo. Niefortunnie skacze w tej serii Slattvik, który ma upadek. Także Kula wywraca się i doznaje poważnej kontuzji. Steinigger to pięknym

Rawelacyjna forma piłkarzy starachowickich Stal Starachowice — Unia Piotrków 8:1

Także piłkarze III ligi międzywojewódzkiej lidzkiej rozpoczęli wczoraj mistrzowskie rozgrywki. Największą niespodzianką rozgrywek było zwycięstwo Stali Starachowice, która na własnym boisku pokonała Unię Piotrków 8:1 (5:1). Bramki zdobyli Wesolowski i Kordeusz po 3. Marcinak i Treja po 1. Honorową bramkę dla gości uzyskał Stodółka. Sędziował Górecki z Łodzi.

Stal Starachowice — Puczyński, Kośka, Zawada, Jach, Lesniewski, Stachowiak, Brzozowski (Jasiński), Kordeusz, Marcinak, Treja, Wesolowski, Unia — Grylewski, Krawczynski, Jędrzejczyk, Ciszewski, Sentorek, Dwczarek, Piłka, Lysoń, Stodkiewicz, Cukrowski, Drosz.

II LIGA

Budowlani Chorzów — Sparta Warszawa	4:1
Budowlani Opole — CWKS Bydgoszcz	1:0
CWKS Kraków — Stal Lipiny	0:0
Sparta Tarnów — Sparta Kraków	0:1
Stal Gdańsk — Górnik Wałbrzych	1:1
Gwardia Kielce — Górnik Zabrze	1:2
Kolejarz Leszno — Górnik Bytom	1:1

TABELA

Budowlani Opole	1 2 1 0
Sparta Kraków	1 2 1 0

I LIGA

Sparta Bytom — Budowlani Gdańsk 1:0	1 2 4:1
Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków 1:0	1 2 2:1
CWKS — Kolejarz Poznań 0:0	1 1 0:0
Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów 0:0	1 1 1:1
Stal Sosnowiec — Górnik Radlin 4:0	1 1 1:1
Włókniarz Kraków — Gwardia Warszawa 2:0	1 0 1:2
	1 0 1:4
	1 0 0:1
	1 0 0:1

III LIGA

Stal Radom — Kolejarz Łódź	1:2
Stal Skarżysko — Sparta Częstochowa	3:2
Stal Starachowice — Unia Piotrków	8:1
Włókniarz Zielona Góra — Włókniarz Radom	4:1
Sparta Łódź — Włókniarz Pabianice	0:2
Sparta Tomaszów — Włókniarz 9 Maja	2:3

TABELA

Włókniarz Pabianice	1 2 2:0
Stal Starachowice	1 2 8:1
Włókniarz Zielona Góra	2 2 4:1
Kolejarz Łódź	1 2 2:1
Stal Skarżysko	1 2 3:2
Włókniarz 9 Maja	1 2 3:2
Sparta Tomaszów	1 0 2:3
Stal Częstochowa	1 0 2:3
Stal Radom	1 0 1:2
Włókniarz Radom	1 0 1:4
Unia Piotrków	1 0 1:8
Sparta Łódź	1 0 0:2
Unia Pionki	— — —

Stalowcy ze Starachowice we wszystkich liniach byli drużyną lepszą technicznie, taktycznie i kondycyjnie. Od pierwszego do

Chcesz wygrać radioaparat lub odbyć przelot samolotem ponad Kleciami? Weź udział w wielkim konkursie sportowo-lotniczym

Szczegóły w najbliższych dniach